

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

WALERY PISAREK* | UNIwersytet PapiESki JANA PAWŁA II, KRAKÓW

Język mediów czy język w mediach?

Słowa kluczowe: język mediów, język w mediach, media masowe, język prasy, język filmu.

Podając dziś temat „język prasy czy język w prasie”, odmładzam się o co najmniej pół wieku. To bowiem w roku 1964 w słowackim czasopiśmie „Otázky Žurnalistiky” ukazał się mój artykuł *Existuje jazyk tlače?*, kwestionujący sens wyrażenia *jazyk tlače*, czyli ‘język prasy’. Przedstawiony tam wywód, że wskutek zróżnicowania wytworów działalności prasowo-wydawniczej, a więc zbioru druków periodycznych, do którego należą zarówno „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, jak i „Trybuna Ludu”, „Przekrój”, a także czasopismo dla dzieci „Miś”, bezcelowe byłoby poszukiwanie wspólnych cech drukowanych na ich łamach słownych wypowiedzi, i do tego jeszcze cech odróżniających język tych wypowiedzi, czyli *język prasy*, od języka wydawnictw nieperiodycznych, a więc na przykład od *języka książki*. Owszem, można by się pokusić o uchwycenie wspólnych cech polszczyzny drukowanej. Ale tak rozumiany *język prasy* nie różniłby się od języka książki. Nie znam wprawdzie opracowań opisujących język książki jako odmiany polszczyzny, ale wyobrażenie polszczyzny książkowej jest obecne w świadomości społecznej Polaków, skoro użytkownicy słowników języka polskiego nie mają kłopotów ze zrozumieniem kwalifikatora *książkowe*.

Konstatując, że *język prasy* jest nazwą pustą (Ajdukiewicz 1974: 40) – „przy tym znaczeniu”, jakie chcielibyśmy jej nadać – a jednocześnie stwierdzając, że w gazetach i czasopismach znajdują się słowne wypowiedzi, dochodzimy do wniosku, że ponad wszelką wątpliwość reprezentują one rozmaite teksty języka polskiego, wprawdzie ogromnie zróżnicowane, ale spełniające jeden warunek: wszystkie zostały opublikowane w prasie. Ich analiza pozwoli wyodrębnić i opisać nie jedną, ale różne odmiany języka w prasie.

Właśnie *języka w prasie*, a nie *języka prasy* czy *języka* albo *stylu dziennikarskiego*, bo te określenia sugerują, że istnieje swoista odmiana polszczyzny właściwa czy to prasie, czy dziennikarzom. Tymczasem – naszym zdaniem – różnorodność stylistyczna wypowiedzi prasowych umożliwia zaliczenie ich języka do jakiejś jednej odmiany języka narodowego, którą by można przeciwstawić innym jego odmianom. Język w prasie nie jest jednolity. Składają się nań języki właściwe poszczególnym gatunkom wypowiedzi publikowanych w prasie, języki różniące się niekiedy od siebie bardziej niż od języków wypowiedzi nieprasowych i niedziennikarskich (Pisarek 1969: 28).

* uwpisare@cyf-kr.edu.pl

Na tym założeniu opierał się program badawczy niegdysiejszej Pracowni Językowej Ośrodka Badań Prasoznawczych, która na początku lat sześćdziesiątych pod kierunkiem Zenona Klemensiewicza przystąpiła do opisu trzech głównych odmian języka w prasie: języka referencyjnych wiadomości, języka ekspresywnych reportaży i języka impresywnych komentarzy w ówczesnych dziennikach i czasopismach społeczno-kulturalnych. I tu już pozwalaliśmy sobie mówić i pisać: *język wiadomości prasowych, język reportaży, język komentarzy*, a nie *język w wiadomościach prasowych, w reportażach czy w komentarzach*.

Mówię tu cały czas o *języku w prasie* czy *języku prasy*, a przecież w tytule artykułu zadeklarowałem, że przedmiotem zainteresowania będzie *język w mediach* czy *język mediów*. Rzeczywiście zostaliśmy zauroczeni tymi mediami i niemal całkowicie zarzuciliśmy użycie określenia *prasa w szerokim znaczeniu*, obejmującego

dzienniki i czasopisma, [...] programy radiowe i telewizyjne oraz kroniki filmowe [...], a także wszelkie istniejące i powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazywania,

żeby zacytować fragment art. 7 ustawy Prawo prasowe.

Jak z niego wynika, *prasa* to według Prawa prasowego nie jedynie ‘prasa drukowana’, ale to wszystko, co się nie tylko potocznie nazywa *mediami*, zwykle *masowymi*. Mieliśmy dawniej *język prasy* i *w prasie*, dziś częściej *język mediów* i *w mediach*.

Wiadomo nie od dziś, że język nie cierpi (tzn. człowiek nie cierpi), żeby mieć dwa słowa o dokładnie takim samym znaczeniu. Zaraz przydzielili każdemu z nich swoistą funkcję, choćby tak: ty będziesz od święta, a ty na co dzień. Mając świadomie dwa wyrażenia o podobnym znaczeniu, przypisałem jednemu z nich („językowi w prasie”) znaczenie ‘język wszelkich tekstów opublikowanych w gazetach i czasopismach’, drugiemu zaś („językowi prasy”) znaczenie ‘profesjolekt ludzi prasy’, co jest w pełni uzasadnione, bo wszak wedle ustawy Prawo prasowe „prasa obejmuje również zespoły ludzi i poszczególne osoby zajmujące się działalnością dziennikarską”. Inna sprawa, że propozycja, by *językiem prasy* nazywać profesjolekt ludzi prasy, nie zrobiła w polskim językoznawstwie większej kariery. Natomiast argumentacja, że ze względu na wewnętrzne zróżnicowanie i brak wspólnej cechy konstytutywnej języka wypowiedzi prasowych trudno mówić o *języku prasy*, na ogół trafiała do przekonania autorom większości naukowych publikacji o nim. Jeszcze dziś w przeglądarce Google’a hasło *język w prasie* wywołuje niemal dwukrotnie więcej linków niż hasło *język prasy*. W języku angielskim liczby linków haseł *language of the press* i *language in the press* mniej więcej się równoważą, ale ze wskazaniem na *language of the press*.

Ewentualne spory językoznawców o to, czy przedmiotem ich badań jest *język prasy / mediów* czy też *język w prasie / w mediach*, rozumiany jako tworzywo wypowiedzi słownych w jakimś naturalnym języku etnicznym, to spory rodzinne w porównaniu z konfrontacją multidyscyplinarną na obszarze, na którym język to nie tylko „system znaków (prymarnie dźwiękowych, wtórnie pisanych i in.) służący do porozumiewania się w obrębie danej społeczności”, ale także „każdy system znaków, który służy do porozumiewania się” (Polański (red.) 1999: 269–270).

Do tak rozumianych języków należą języki programowania, języki formalne, języki zwierząt oraz przynajmniej w pewnym sensie cały zbiór języków różnego rodzaju mediów: *język prasy, język radia, język fotografii, język filmu, język telewizji*, składające się wspólnie na język mediów. Tym mianem w encyklopedii mass mediów pod redakcją Józefa Skrzypczaka określa się

zasób audiowizualnych znaków, wyrażeń i zwrotów, określanych przez odpowiednie reguły gramatyczne oraz warunkowanych kulturowo, za pośrednictwem których twórcy komunikatów medialnych porozumiewają się z adresatami tych komunikatów. [...] W jego skład wchodzi języki naturalne i języki symboliczne, a więc należą do niego: język mówiony i pisany [...], język obrazów statycznych i ruchomych, na który składa się np. struktura oraz ekspresja fotografii w gazetach, magazynach czy książkach, język filmu, język telewizji, niewerbalne zachowania osób ukazujących się w mediach, czyli gestykulacje, wyraz twarzy, ruchy ciała dziennikarzy [...], fakty medialne, a więc niektóre systemy i rytuały symboliczne oraz wydarzenia zyskujące dzięki mediom szczególną wagę lub dodatkowo specjalne znaczenie (np. ceremonie polityczne, obchody rocznic i uroczystości państwowych, parady wojskowe, wręczanie nagród na festiwalach, ważne konferencje, pogrzeby ważnych osobistości itp.) (Skrzypczak (red.) 1999: 221).

W polskiej literaturze naukowej ostatniego półwiecza rysuje się moim zdaniem taka prawidłowość: w piśmiennictwie praso- i medioznawczym dominują jako określenia przedmiotu badawczego czy zakresu badań określenia *język w prasie* i *język w mediach*, w piśmiennictwie językoznawczym określeń *język prasy* i *język mediów* używa się częściej. Na taki stan rzeczy jakiś wpływ mógł wyrzucić fakt, że w *Encyklopedii wiedzy o prasie* z 1976 roku znalazło się hasło „Język w prasie”, a w *Słowniku terminologii medialnej* z roku 2006 hasła: „Język w mediach”, „Język w prasie”, „Język w radiu”, „Język w telewizji”. Nierzadko używa się ich wymiennie, nawet ci sami autorzy, zajmując się tym samym, piszą raz o *języku w mediach*, raz o *języku mediów*. Grażyna Majkowska pisze sama i z Jerzym Bralczykiem o *języku mediów*, ale z Haliną Satkiewicz – o *języku w mediach*. Tom referatów III Forum Kultury Słowa z 2000 roku nosi tytuł *Język w mediach masowych*, lecz w tytułach referatów występują obie postaci tego określenia: *Język w mediach*, *media w języku* (Walery Pisarek), *Wulgaryzacja języka w mediach* (Katarzyna Mosiołek-Kłosińska), *Język w Internecie: Czy piszemy to, co myślimy* (Wiesław Godzic), ale: *Język mediów – perspektywa aksjologiczna* (Jerzy Bralczyk, Grażyna Majkowska) i *Polszczyzna mediów w komunikacji codziennej – ślady i naśladownictwa* (Halina i Tadeusz Zgólkowie).

Z perspektywy mojej wypowiedzi najciekawsze są próby przypisania określeniom *język prasy* i *język w prasie* oraz *język mediów* i *język w mediach* odmiennych znaczeń. Przykładem takiej próby jest stanowisko Marii Wojtak przedstawione w jej książce z roku 2008 *Głosy z teraźniejszości. O języku współczesnej polskiej prasy*. Nawiązując do tego tytułu książki, jej autorka pisze:

Wszystkie głosy – rozpatrywane najogólniej i w określony sposób zgrywane – tworzą język prasy, rozpatrywane zaś osobno, układają się w konfigurację komunikacyjną, której istotę oddaje etykieta terminologiczna język w prasie (Wojtak 2008: 10).

To stanowisko podziela (według własnej deklaracji) Małgorzata Kita, współredaktorka antologii *Język w mediach* (Kita, Loewe (red.) 2012).

Całkiem inne podejście do tych określeń przedstawił w swojej *Mediolingwistyce* Bogusław Skowronek. Oto jego słowa:

W przypadku omawianej tu subdyscypliny [tzn. mediolingwistyki] raczej *niefortunne* [wyróżnienie W.P.] byłoby określenie ‘język mediów’. Ten związek wyrazowy należy traktować, według mnie, wyłącznie jako metaforyczne określenie specyficznych cech dotyczących poetyki danego medium, np. kiedy mówimy przenośnie o języku filmu (por. J. Płażewski, *Język filmu*, Warszawa 1985), języku telewizji czy języku nowych mediów (por. L. Manovich: *Język nowych mediów*, tłum. P. Cypryański, Warszawa 2006) (Skowronek 2013: 96).

I dalej:

Natomiast termin *język w mediach*, choć stosowny, użyteczny i utrwalony już tradycją językoznawczą [tu przykłady publikacji], jest jednak *nieco kłopotliwy* [wyróżnienie W.P.], gdyż określa metaforycznie klasyczne rozumienie relacji języka i mediów (w ramach kognitywnej metafory ‘pojemnika’) (Skowronek 2013: 96).

Nie ukrywając swojej sympatii do określenia *język w mediach*, jestem wdzięczny B. Skowronkowi, że obszedł się z nim łagodniej niż z terminem *język mediów*. Epitet *niefortunny* dla pokoleń wychowanych na Johnie L. Austinie to odpowiednik angielskiego *infelicitous*, a więc ‘nieudany’. Na tym tle epitet *nieco kłopotliwy* wydaje się niemal komplementem.

A swoją drogą ciekaw jestem, czy autorzy prac o języku fotografii, filmu czy telewizji odczuwają i traktują te określenia jako metafory. To pytanie wydaje mi się analogiczne do pytania o stosunek astronoma do zdania „Jowisz ma 50 księżyców”: czy *księżyc* w tym zdaniu jest dla niego metaforą?

Nie podzielałam rezerwy wobec określenia *język w mediach* z tego powodu, że miałyby narzucać traktowanie mediów wyłącznie jako pojemnika dla językowych wypowiedzi, ale trudno zaprzeczyć, że są dla nich także (choć nie jedynie) nośnikami czy wehikułami. Bywają niekiedy pojemnikiem – formą nadającą wypowiedzi sens. Tak jest na przykład z językowymi konstrukcjami nagłówków prasowych albo zawartością kart tytułowych, afiszy filmowych czy też plansz wprowadzających do widowisk telewizyjnych. Nie sposób analizować statusu zawartych na nich elementów językowych bez uwzględnienia znaków pozajęzykowych. Taki sposób funkcjonowania elementów językowych w kontekście niesłownym nazwałem kiedyś, nawiązując do propozycji Heinricha Straumanna i jego *block language* (Straumann 1935) oraz Geoffreya Leecha z jego *disjunctive grammar* (Leech 1963), *językiem stowarzyszonym* (Pisarek 1964b: 220–231). A deklarując asekurancko zainteresowanie *językiem w mediach*, nie opuszczamy bezpiecznego świata językoznawstwa z jego sprawdzoną metodologią, terminologią i zapleczem w postaci korpusów i słowników.

Moim zdaniem takie rozumienie relacji mediów i języka / języka i mediów nie byłoby sprzeczne – tu wracam do tekstu B. Skowronka – „z założeniami mediolingwistyki, którą definiuje fundamentalna współzależność i współoddziaływanie poszczególnych mediów (technologii medialnych) na język i zasady porozumiewania się. Język funkcjonujący ‘w mediach’ nigdy nie jest neutralny, zawsze jest zmieniony (formalnie i/lub treściowo). Znaki języka poprzez motywowanie określoną technologią są zawsze w efekcie «medialnie nacechowane»” (Skowronek 2013: 96–97).

Te ostatnie zdania mogę powtórzyć z pełną aprobatą za B. Skowronkiem, a nawet razem z nim jednym głosem. Bo wprawdzie „gdy dwóch mówi to samo, to nie jest to samo”, ale chyba gdy obaj mówią to samo chórem jednocześnie, to jest to samo. Dodałbym jeszcze, że każde motywowanie znaków językowych jakimkolwiek medium, nie tylko technologicznym, nadaje im swoiste „medialne” nacechowanie.

Tytuł mego artykułu kończył się znakiem zapytania. A więc pora na krótką odpowiedź: zamierzam nadal badać język w mediach i gorąco wszystkich do tego zachęcam, przypominając, że określenie *w mediach* nie tylko wskazuje pochodzenie materiału badawczego, ale i nakazuje uwzględnienie w prowadzonych badaniach relacji między medium i strukturami językowymi.

Na koniec informacja, którą traktuję jako przyczynek do głównego wątku tego artykułu. W trakcie jego pisania znalazłem w Internecie zaproszenie na VI międzynarodową konferencję z cyklu *Language in the media*, poświęconą językowi w zmediatyzowanym świecie. Konferencja odbyła się w Hamburgu w dniach 7–9 września 2015 roku, a jej gospodarzem był Uniwersytet Hamburgski. Z zaproszenia nie skorzystałem, ale jestem pewien, że podobnie jak poprzednie konferencje z tego cyklu i ta z roku 2015 zgromadziła przedstawicieli socjolingwistyki oraz dyskursologii, zainteresowanych badaniami masowych i nowych mediów jako obszaru języka, dyskursu, interakcji i interpretacji ze szczególnym uwzględnieniem językowych zachowań mieszkańców świata, w którym medialna interakcja i zmediatyzowane interpretacje rzeczywistości w coraz większym stopniu kształtują nasze doświadczanie wspólnoty i społeczeństwa.

Bibliografia

- Ajdkiewicz K. 1974: *Logika pragmatyczna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Austin J.L. 1962: *How to do things with words*, Oxford University Press, Oxford.
- Bralczyk J., Mosiołek-Kłosińska K. (red.) 2000: *Język w mediach masowych*, Upowszechnianie Nauki – Oświata „UN-o”, Warszawa.
- Kita M., Loewe I. (red.) 2012: *Język w mediach. Antologia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Leech G. 1963: *Disjunctive grammar in British television advertising*, „Studia Neophilologica” xxxv, s. 256–264.
- Majkowska G., Satkiewicz H. 1999: *Język w mediach*, [w:] *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, red. W. Pisarek, Ośrodek Badań Prasoznawczych Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 181–196.
- Maślanka J. (red.) 1976: *Encyklopedia wiedzy o prasie*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Pisarek W. 1964a: *Existuje jazyk tlače? „Otázky Žurnalistiky”*, s. 249–245.
- Pisarek W. 1964b: *O języku stowarzyszonym*, „Język Polski” xliiv, s. 220–231.
- Pisarek W. 1969: *O słownictwie reportażu – banalnie i niebanalnie*, „Zeszyty Prasoznawcze” xii, s. 27–40.

- Pisarek W. 2006 (red.): *Słownik terminologii medialnej*, Universitas, Kraków.
- Polański K. (red.) 1999: *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Skowronek B. 2013: *Mediolingwistyka. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków.
- Skrzypczak J. (red.) 1999: *Popularna encyklopedia mass mediów*, Kurpisz, Poznań.
- Straumann H. 1935: *Newspaper headlines. A study in linguistic method*, G. Allen and Unwin, London.
- Wojtak M. 2008: *Głosy z teraźniejszości. O języku współczesnej polskiej prasy*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Administracji, Lublin.

Summary

Language of the media or language in the media?

Keywords: language of the media, language in the media, mass media, language in the press, film language.

According to the *Encyclopedia of general linguistics*, *language* is “a system of signs [...] used to communicate within the community”. The phrase *media of communication* (colloquially as *mass media*) is the collective term for newspapers, periodicals, radio, television and the Internet. For the communication researcher, media are measures of articulation of information, its recording, processing, multiplication and transmission, as well as organization of its diffusion. Language in the media is a form of linguistic messages, shaped, maintained and processed with a view to its reproduction and transmission over the usually institutional channels. So understood language in the media has no specific features that distinguish it from other varieties of language, but various media affect the messages transmitted by linguistic forms. Therefore, it is more appropriately to speak about the language in the media rather than about the language of the media, the more so that language of the media consists of natural language apart from other codes (e.g. *film language*). Moreover, the language of some media dispenses completely without natural (ethnic) language (e.g. road signs).